

ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH IM. J. KORCZAKA W DĘBICY

Konferencja pt. *Tylko wolność czyni człowieka godnym*

Referat *Godność człowieka fundamentem jego wolności*

Ks. dk. dr Jacek Jan Pawłowicz

Kuriozalnym jest to, że w XX wieku, w którym tyle mówiło się i zrobiono w celu ochrony godności i wolności człowieka, jednocześnie jak nigdy dotąd w historii świata ta godność była deptana, a człowiek na różne sposoby niewolony. Niestety także początek XXI wieku nie napawa w tym względzie zbyt wielkim optymizmem.

W tytule niniejszego referatu znalazły się dwa słowa: „godność człowieka” i „wolność”. Stąd też przedmiotem naszej refleksji będzie poszukiwanie odpowiedzi na następujące pytanie: jakie relacje - zależności zachodzą pomiędzy tymi dwoma pojęciami? Jak się ma godność osoby ludzkiej do jego wolności i *vice versa*.

W świetle humanizmu chrześcijańskiego – bo ten właśnie będzie stanowił platformę naszych poszukiwań - godność człowieka wynika z tego, że jest on stworzony *na obraz i podobieństwo Boga*. Każdy człowiek jest więc *imago Dei* i ma udział w absolutnym Dobru - Bogu, jest rozumny i wolny, dlatego że posiada godność dziecka Bożego. Według św. Tomasza z Akwinu doskonałość człowieka, mająca swoje źródło w jego godności, określa jego sposób istnienia i sens rozwoju. Sposób istnienia osoby ludzkiej jest „najgodniejszy” ze wszystkich bytów stworzonych, jako że osoba ludzka obdarzona jest wolną wolą - może wybierać. O tym, że o godności i wielkości człowieka świadczy jego wolność, mówił także humanizm renesansowy, a zwłaszcza jego znamienity przedstawiciel Giovanni Pico della Mirandola (1463-1494), który wywarł wielki wpływ na późniejszych szesnastowiecznych humanistów. W swoim dziele *Mowa o godności człowieka* tak pisał: *...jako swobodny i godny siebie twórca i rzeźbiarz sam sobie [nadasz] taki kształt, jaki zechcesz. Będziesz mógł degenerować się i staczać do rzędu zwierząt; i będziesz mógł odradzać się i mocą swego ducha wznosić się do rzędu istot boskich*¹.

W związku z powyższym godność człowieka stanowi fundament jego wolności, ale i *vice versa* wolność jest gwarantem godności człowieka. Odbierając człowiekowi wolność, zniewalając go w taki czy inny sposób – będzie o tym mowa później – nie tyle odbieramy mu godność, bo tej nikt człowiekowi odebrać nie może, ale poniżamy go, depreczemy jego godność.

¹ Giovanni Pico della Mirandola, *Godność człowieka*, tłum. Z. Kalita, w: *Filozofia włoskiego Odrodzenia*, red. A. Nowacki, Warszawa 1967, s. 139.

Godność człowieka i jej znaczenie normatywne

Godność jest ściśle powiązana z istotą ludzką. Nie posiada jej żadne zwierze, a jedynie istota rozumna, jaką jest człowiek. Godność tego rodzaju nazywa się godnością osoby ludzkiej lub godnością osobową.

Godność uznaje się za najważniejszą, ze względu na to, że stanowi źródło i fundament wszelkich praw i wolności jednostki. W starożytności Sokrates i Arystoteles utożsamiali ją z różnorodnością charakterów ludzkich i pozycji człowieka w społeczeństwie. Według nich suma wartości: rozum, moralność, etyka postępowania, reputacja, szacunek, jakim otaczano konkretnego obywatela, decydowały o tym, czy można było uznać go za godnego i wolnego. Tak skonstruowana teoria pozwalała na istnienie instytucji niewolnictwa. Z kolei Herodot i Heraklit nie zgadzali się z takim pojmowaniem godności i przypisywali ją każdemu człowiekowi, ze względu na jego wyjątkowe miejsce w kosmosie. Godności przyznali oni przyrodzony i niezbywalny charakter. Tym samym nikt nie mógł pozbawić godności człowieka. Ten pogląd przeważył i stał się fundamentalną zasadą wszelkich kodeksów etycznych oraz ustawodawstwa międzynarodowego i państwowego.

Tak więc godność przysługuje człowiekowi z racji tego, że jest on osobą. Jej źródłem jest prawo naturalne, a nie prawo stanowione. Godność człowieka jest więc konsekwencją bycia osobą (w momencie poczęcia człowiek „otrzymuje”, czy właściwiej posiada już swoją godność) i jest ona taka sama dla każdej istoty ludzkiej, kobiety, mężczyzny, dziecka. Zasada godności jest nienaruszalna. Nie może się jej zrzec sam zainteresowany, ani też nie może jej znieść, ograniczyć czy zawiesić ustawodawca. Godność przysługuje człowiekowi zawsze, niezależnie od jego postępowania i zachowania (dlatego np. pewne rodzaje kar są zawsze niedopuszczalne). Istotą godności człowieka jest jego podmiotowość (autonomia), a więc swoboda postępowania zgodnie z własną wolą oraz wewnętrznego samookreślenia i kształtowania otoczenia stosownie do owej autonomii. Oczywiście autonomia jednostki musi uwzględniać autonomię innych ludzi i nie oznacza braku ograniczeń swobody postępowania. W tym sensie zasada godności jest punktem wyjścia, fundamentem dla zasady wolności.

Godność człowieka zakłada nie tylko konieczność respektowania prawa do wolności (aspekt pozytywny), ale także zakaz poddawania człowieka takim sytuacjom, czy takiemu traktowaniu, które mogą tę godność podeptać (aspekt negatywny). Zasada godności oznacza więc zakaz prześladowań, dyskryminacji, zakaz naruszania integralności cielesnej, zakaz ingerowania w swobodę myśli i przekonań (wolność od życia w strachu, pod presją psychiczną), zakaz zmuszania do samooskarżania.

Jeśli chodzi zaś o godność osobistą nazywaną poczuciem godności, to jest ona właściwością indywidualną i właściwą każdemu człowiekowi z osobna. Między godnością osoby ludzkiej a jej godnością własną, choć istnieją punkty styczności, to jednak różnią się one od siebie. Godność osobista funkcjonuje w relacji do czegoś, ma odniesienie do godności osobowej, zaś godność osobowa w przeciwieństwie do

poczucia godności jest nieutralna, nie może być niczym zagrożona. Poczucie godności (czasami określa się je mianem honoru) z kolei można utracić i jest zagrożone przez czynniki, które stoją w sprzeczności z godnością (np. poniżanie i wykorzystywanie człowieka, alkoholizm, narkomania, prostytutka, aborcja, morderstwo itp.). Wśród wielu elementów zniewalających człowieka można wyróżnić: sprzeniewierzenie się samemu sobie oraz uznawaniem przez siebie wartościom i normom moralnym, brak akceptacji siebie, bezmyślne naśladownictwo innych, brak szacunku dla samego siebie. Czynniki te są licznymi zagrożeniami natury zewnętrznej i wewnętrznej.

Tak zdefiniowana godność osoby ludzkiej znalazła swoje miejsce w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Dokument ten stwierdza, że *wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w swej godności i w swych prawach. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa. W związku z tym nikt nie może pozostawać w stanie niewolnictwa lub służebności* (Art. 4).

Także art. 30 Konstytucji RP, uchwalonej w 1997 roku mówi, że *przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka, jest ona nienaruszalna i jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych*.

Godność człowieka i jego wolność w nauczaniu Kościoła katolickiego

Kościół zawsze stawał w obronie godności i wolności człowieka. Jednak dramat ostatnich dwóch wojen światowych, podczas których godność i wolność człowieka zostały w tak niehumaniczny sposób zanegowane przez faszyzm i stalinizm skłonił Kościół, aby tym zagadnieniom poświęcić szczególną uwagę. W bardzo wyrazisty i jednoznaczny sposób podjął je i rozwinął Sobór Watykański II w *Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w Świecie Współczesnym Gaudium et spes* już w pierwszej jej części, rozdziale I zatytułowanym *Godność osoby ludzkiej*. Kontynuację tego nauczania znajdujemy również w dokumentach papieży doby soboru².

W swoim nauczaniu Kościół podkreśla, że człowiek, jako istota rozumna, wolna i odpowiedzialna posiada wyjątkową pozycję wśród wszystkich istot ziemskich, a więc i szczególną godność. Jest on świadomym i wolnym podmiotem swoich czynów, odpowiedzialnym za siebie, drugiego człowieka i świat, w którym żyje. Ta właściwość jego bytu stanowi o jego godności, tzn. o jego ontycznej i powinnościowej relacji do Boga, wspólnoty ludzkiej i świata. Kościół katolicki naucza, że godność przysługuje osobie ludzkiej *od chwili poczęcia do naturalnej śmierci* (KKK 1703). Widzimy więc, że w nauczaniu Kościoła „godność osoby ludzkiej” i jej „wolność” są pojęciami nierozłącznymi i zawsze gdy mówi się o jednym z nich pojawia się i drugie.

² Wymienić tu należy choćby encykliki: Jana XXIII: *Mater et magistra, Pacem in terris*; Pawła VI: *Humanae vitae* i Jana Pawła II: *Redemptor hominis, Veritatis splendor, Evangelium vitae, Laborem exercens* i inne.

Najlepszym dowodem na to jest wypowiedź Magisterium Kościoła zawarta w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w którym czytamy: *wolność wypełnia się w relacjach międzyludzkich. Każda osoba ludzka, stworzona na obraz Boży, ma prawo naturalne, by była uznana za istotę wolną i odpowiedzialną. Wszyscy są zobowiązani do szacunku wobec każdego. Prawo do korzystania z wolności jest nieodłącznym wymogiem godności osoby ludzkiej, zwłaszcza w dziedzinie moralności i religii. Prawo to powinno być uznane przez władze świeckie oraz chronione w granicach dobra wspólnego i porządku publicznego* (KKK 1738).

Właściwa tylko człowiekowi zdolność samostanowienia jest więc źródłem i gwarantem jego niezbywalnej godności, inaczej absolutnej wartości osoby.

Czy praca może stać się źródłem poniżania i zniewolenia człowieka?

Przejdźmy teraz do omówienia form zniewolenia człowieka, a tym samym depreczających jego godność. Ponieważ sympozjum dzisiejsze zgromadziło ludzi zajmujących się ekonomią, gospodarką postanowiłem tę część swojego referatu poświęcić pracy ludzkiej i zatytułować prowokacyjnym pytaniem: czy praca może stać się źródłem poniżania i zniewolenia człowieka?

Przypomnijmy, że praca ludzka oznacza każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności, tzn. każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można spośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany, poprzez samą swą naturę, poprzez samo człowieczeństwo.

Praca wyróżnia człowieka spośród innych stworzeń, gdyż tylko on jest zdolny do jej wykonywania w sposób rozumny. On też został do niej od początku przez Stwórcę powołany – *czyńcie sobie ziemię poddaną* (Rdz 1,28). Praca, jako forma działania ma:

1. zapewnić człowiekowi warunki do codziennego utrzymania,
2. przyczyniać się do rozwoju nauki i techniki,
3. podnosić kulturalny i moralny poziom społeczeństwa, w którym on żyje.

Praca jest podstawowym wymiarem bytowania człowieka na ziemi. Dla człowieka, który jest powołany do współdziałania i kontynuowania stwórczego planu dzieła Bożego, staje się ona zarazem obowiązkiem. Praca staje się w ten sposób stałym komponentem życia społecznego. Dlatego stanowi ona centralny problem, a zarazem najistotniejszy klucz do wyjaśniania i rozwiązywania zagadnień społecznych.

Dla katolickiej nauki społecznej praca jest istotnym elementem w życiu człowieka, który pomaga mu w urzeczywistnianiu siebie, jako osoby i jako części społeczeństwa. Poprzez pracę nie tylko przeobraża on przyrodę, ale i *sam bardziej staje się człowiekiem*. Dlatego wśród praw człowieka znalazło się także prawo do pracy. W konsekwencji siły społeczne oraz państwo są zobowiązane do stworzenia

wszelkich warunków do tego, aby poszczególne osoby mogły realizować swoje prawo - ale i obowiązek - do pracy w pełnym poszanowaniu ich godności i wolności.

Papież Leon XIII poświęcił encyklikę *Rerum novarum* kwestii pracy i robotników, jaka zarysowała się w całej ostrości w następstwie pierwszej rewolucji przemysłowej. Papież podjął tematy: warunków pracy i słusznej płacy; godności pracownika; prawa do własności prywatnej; zadań państwa w trosce o dobro ogółu, wolności pracowników do stowarzyszania się; krytykę liberalizmu i socjalizmu. Encyklika ta zarysowała całościowy kształt nauki społecznej Kościoła, Jan Paweł II wskazał na trafne ujęcie kwestii robotniczej w *Rerum novarum*, jako przejawu aktualnego i dziś konfliktu między kapitałem a pracą. Wyrażone w *Rerum novarum* przekonanie, że nie ma rozwiązania kwestii społecznej poza Ewangelią i że w centrum wszelkich rozważań i projektów w tej dziedzinie musi stać nienaruszalna godność osoby, pozostaje głównym orędziem katolickiej nauki społecznej.

Problematykę pracy ludzkiej w powiązaniu z godnością i wolnością człowieka podjęli również inni papieże: Pius XI w Encyklice *Quadragesimo anno* o odnowie ustroju społecznego (QA, 1931); Jan Paweł II w *Laborem exercens* o pracy ludzkiej (1981); *Sollicitudo rei socialis* (SRS, 1987); *Centesimus annus* (CA, 1991). Nie sposób wymienić wszystkich dokumentów Kościoła i papieży, które podejmują te tematy.

Musimy jednak mieć świadomość tego, że praca nie jest jedynie środkiem utrzymania się przy życiu ani tym bardziej – jak to często współcześnie ma miejsce - środkiem zdobycia władzy, zapanowania nad innymi ludźmi. Jest ona pojmowana szerzej i głębiej, jako powołanie człowieka; jest, bowiem ściśle związana zarówno z rozumną naturą człowieka, jak i z osobowym powołaniem do doskonalenia, do przekroczenia samego siebie. Związek ten polega na tym, że przez pracę człowiek powinien niejako dopełniać swoje człowieczeństwo, czynić coraz lepszy użytek ze swej rozumności, przez nią i w niej stawać się pełniej wolnym człowiekiem. Praca staje się przywilejem człowieka tylko wtedy, kiedy rzeczywiście czyni go coraz większym, kiedy odpowiada dążeniu człowieka do doskonałości, do przekroczenia samego siebie, kiedy jest ludzka i nie poniża go.

Praca spełnia te wymogi tylko wtedy, jeżeli ona sama, lub jej wyniki służą człowiekowi, to znaczy umożliwiają lub ułatwiają mu życie i przyczyniają się do jego doskonalenia, a zatem do coraz pełniejszego życia w poszanowaniu swojej godności i wolności. Wynika z tego, że nie tylko wytwarzanie rzeczy całkowicie bezużytecznych, ale także produkowanie bubli, chałtury jest działaniem bezsensownym, gdyż uwłacza godności pracującego i jest wyrazem pogardy dla tych, którym tego typu produkty są oferowane. Jest to jednak działanie bezsensowne przede wszystkim dlatego, że nie czyni świata lepszym, bardziej ludzkim, lecz prowadzi do degradacji i poniżenia człowieka. Człowiek doskonaląc świat przez pracę powinien starać się sprawić, aby był on bardziej ludzki, sprzyjający rozwojowi i doskonaleniu człowieka oraz osiągnięciu jego celów (por. LE, n.9). Człowiek powinien starać się przez pracę czynić świat lepszym dla siebie i dla wszystkich ludzi. W tym sensie praca jest wykonywaniem władzy nad światem, ale równocześnie, jak każda

władza, powinna służyć dla dobra świata i dobra wszystkich ludzi. Praca posiada swą wartość etyczną. Wynika ona z tego, że spełnia ją człowiek, jako osoba wolna i świadoma, czyli stanowiący o sobie podmiot. Ta prawda tworzy podstawowy odwieczny rdzeń chrześcijańskiej nauki o pracy ludzkiej, stając się w ten sposób kluczem do rozpatrywania i rozwiązywania różnych zasadniczych problemów dotyczących godności człowieka i jego wolności.

Jak zostało powiedziane wyżej praca jest obowiązkiem człowieka. Jednak ten obowiązek ma swoje granice. Pierwszą z nich jest stopień rozwoju oraz stan zdrowia fizycznego i psychicznego człowieka. Do pracy nie mogą być przymuszane dzieci oraz ludzie, których stan zdrowia na to nie pozwala. Obowiązek pracy może być również ograniczony wtedy, kiedy praca i jej warunki zagrażałyby rozwojowi oraz zdrowiu fizycznemu lub psychicznemu pracującego. Drugą granicę obowiązku określa zespół spraw, dotyczących społecznej i technicznej organizacji pracy. Dalszą granicę obowiązku pracy stanowią duchowe jej warunki, czyli problem godności osobowej człowieka. Obowiązek pracy kończy się w warunkach, w których zagrożona jest godność ludzka, to znaczy, kiedy sama praca traci swój ludzki charakter, kiedy człowiek staje się jej niewolnikiem. Człowiek ma prawo przeciwstawiać się przymusowej pracy, gdyż przez przymus zagrożone jest jego podstawowe dobro, jakim jest wolność, a utrata wolności nie może być w żadnym stopniu zrekompensowana przez korzyści, jakie przynosi praca wykonywana po przymusie. Mówił na ten temat w jednym ze swoich kazań beatyfikowany wczoraj w Warszawie bł. ks. Jerzy Popiełuszko: *Praca (...) ma służyć człowiekowi, ma człowieka uszlachetniać. Stąd człowiek nie może być niewolnikiem pracy i w człowieku nie wolno widzieć tylko wartości ekonomicznych. W życiu osobistym, społecznym, zawodowym, nie można budować tylko na materializmie. Materializm nie może brać góry nad duchową stroną człowieka.*

Niestety współcześnie praca staje się źródłem wycisku człowieka, jego zniewolenia i deptania jego godności. Czyż nie dzieje się tak, gdy pracownik żyjący pod presją utraty pracy zmuszany jest do niej w nienormowanym wymiarze godzin, w niedziele i święta? Gdy staje się niewolnikiem swojego pracodawcy? Mało tego, za ciężką swoją pracę, jakże często wykonywaną kosztem zaniedbywania swojej rodziny, nie otrzymuje nawet godziwej zapłaty, która umożliwiłaby mu jej utrzymanie! A co powiedzieć o mobbingu, któremu są poddawani pracownicy? O wywieranej presji psychicznej i molestowaniu seksualnym pracowników przez ich pracodawców? Przykładów można by mnożyć, a nowych niemal codziennie dostarcza życie.

Odpowiadając na postawione w tej części referatu pytanie wypowiadam kategorycznie: TAK. Praca dzisiaj w wielu wypadkach stała się nową formą poniżania godności człowieka i jego psychicznego zniewolenia. I dlatego tak dalej być nie może!

Podstawowa odpowiedzialność za taki stan rzeczy spoczywa na stanowiących prawo w naszej Ojczyźnie, którzy powinni - jak modlił się wielki kaznodzieja sejmowy ks. Piotr Skarga - *swoich pożytków zapomniawszy (...) ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie (...) kierować.* Niemalą odpowiedzialność

ponoszą również ekonomiści, którzy tworząc systemy ekonomiczne napędzające koniunkturę i gospodarkę muszą kierować się w swoim planowaniu normami etycznymi. Muszą mieć świadomość tego, że za słupkami i liczbami stoi realny człowiek, który ma prawo do respektowania jego godności i wolności. Ekonomia bez etyki i moralności w krótkim czasie staje się nową formą wyzysku i zniewolenia, gdy liczy się tylko pieniądz, a człowiek przestaje być podmiotem, a przedmiotem służącym do bogacenia się nielicznych oligarchów.

Godność i wolność nauczyciela oraz ucznia

Mówiąc o godności i wolności osoby ludzkiej można te pojęcia rozpatrywać ogólnie odniesieniu do wszystkich ludzi – jak to uczyniłem w pierwszej części swojego referatu – lub zawęzić spektrum do określonej płci, grupy wiekowej czy zawodowej. Można więc mówić o godności i wolności kobiety, mężczyzny, dziecka, ucznia, osoby w podeszłym wieku itd. O godności i wolności robotników, dziennikarza, lekarza, nauczyciela itd.

Ze względu na zebrane w tej sali gremium skoncentruję się na godności i wolności nauczyciela oraz godności i wolności ucznia. Już na wstępie pragnę zastrzec, że mówiąc o wolności nauczyciela czy ucznia skupię się nie tyle na definicji samej wolności – gdyż o tym była już mowa – ale zarysowaniu pewnej granicy czyli, gdzie ta wolność się kończy.

a. Godność i wolność nauczyciela

Pytanie o godność i wolność nauczyciela nabiera szczególnej wagi w kontekście doniesień medialnych napływających z różnych stron naszego kraju, a dotyczących sytuacji poniżania nauczycieli przez ich wychowanków. W sytuacjach tych (wyzwiska, rękoczynny, nakładanie kosza na śmieci na głowę itp.) poniżana jest nie tylko godność nauczyciela, ale także jego wolność i nietykalność osobista. Niestety ekscesy tego rodzaju mają coraz częściej miejsce w naszych szkołach. Trudno więc jest uciec od pytania: co jest powodem niespotykanego dotychczas rozwydrzenia młodzieży i poczucia jej bezkarności?

Czynników jest wiele. Wydaje się, że na pierwszy plan wysuwa się rola mediów, które w swoim przekazie lansują model fałszywie pojętej wolności i brutalizacji życia. Życie ludzkie i jego godność w tych przekazach praktycznie nie posiada żadnej wartości, a sam człowiek liczy się o tyle o ile jest majątny i potrafiący dopiąć swego celu choćby i po trupach.

Decydującą rolę w procesie wychowawczym i światopoglądowym dziecka odgrywają rodzice. I tu znowu – niestety – współcześni rodzice w wielu przypadkach, w nieustannej pogoni za pieniądzem przerzucają swoje obowiązki wychowawcze na szkołę oczekując od nauczycieli, że to oni wychowają ich dzieci. A gdy rezultaty ich

pracy są niezadawalające - w porównaniu z wygórowanymi oczekiwaniami rodziców - mają wtedy pretensje i dochodzi do sytuacji poniżania godności nauczyciela w obecności uczniów.

Za taki stan rzeczy odpowiada nasze nieudolne i a-wychowawcze ustawodawstwo, które tworzą ludzie niemający pojęcia jak powinien wyglądać proces wychowawczy. Dzisiejsze ustawodawstwo i programy wychowawcze – jak się wydaje – sprzyjają generowaniu wyżej wymienionych sytuacji, gdyż uczeń ma większe prawa niż sam nauczyciel, a różnego rodzaju „boczne furtki” w postaci nadużywanych orzeczeń o dysleksji, dysortografii i niewiedomo jeszcze, jakich dys.. dają ku temu możliwości. Zauważmy jak łatwo dziś posądzić nauczyciela o wszystko (o nieuczciwość, o molestowanie seksualne itp.) i komu daje się wiarę? Oczywiście uczniowi. Czy w ten sposób nie jest deptana godność i wolność nauczyciela?

Okazji do deptania swojej godności i wolności mogą przysparzać także sami nauczyciele. Nauczyciel niezależnie, jakiego przedmiotu naucza nie może zapominać, że jest pedagogiem, a *pedagogus* z języka greckiego tłumaczy się *ten, który prowadzi*. Prowadzi, a nie jak kolega czy kumpel prowadzi się ze swoimi wychowankami. Pomiędzy nauczycielem i uczniem musi istnieć zdrowy dystans. Za wysoce naganne należy uznać sytuacje, kiedy nauczyciel pozwala swoim uczniom mówić do siebie „po imieniu”, kiedy nie reaguje ostro i konkretnie na arogancję i cwaniactwo swoich podopiecznych, gdy jest pobłażliwy i „miękki”.

Nauczyciel, jako człowiek szanujący swoją godność i moralnie wolny nie może ugiąć się pod naciskiem takich czy innych czynników i okoliczności tylko po to, aby przetrwać³. Odnosi się to przede wszystkim do tego, czego naucza. Dlatego nauczyciel w sposób szczególny stoi na straży prawdy. Nie może bać się jej mówić nawet wtedy, gdy jest ona politycznie niepoprawna. Musi w swoim przekazie kierować się powszechnie przyjętą etyką i moralnością, która za fundament ma wartości chrześcijańskie. W szkole nauczyciel ma być pedagogiem a nie agitatorom politycznym. Ma prawo i powinien sprzeciwić, gdy „poprawnie politycznie” program nauczania narzuca mu coś, co stoi w konflikcie z jego sumieniem.

Na koniec nie sposób nie wspomnieć o godziwej zapłacie za pracę i trud nauczyciela. Musi być ona adekwatna do wykształcenia i włożonego trudu. Tymczasem, jak dobrze wiemy, obecna pensja nauczyciela w Polsce uwłacza jego godności i europejskim standardom. Jednak, nawet, jeśli pensja jest niska, nauczyciel musi mieć świadomość tego, że bycie nauczycielem, to nie tylko zawód, to powołanie. To ciężąca odpowiedzialność, której nie da się ująć w kwotach. Nauczycielem jest się zawsze i wszędzie, a nie tylko w szkole! Wydaje się, że wielu – zwłaszcza młodych belfrów – o tym zbyt często zapomina.

b. Godność i wolność ucznia

³ Por. A. McCony, *Etyka chrześcijańska*, Poznań 2007, s. 62.

W *Deklaracji Praw Dziecka* przyjętej 20 listopada 1959 przez Zgromadzenie Ogólne ONZ czytamy: *dziecko korzysta ze szczególnej ochrony, a ustawodawstwo i inne środki tworzą mu wszelkie możliwości i ułatwienia dla zdrowego i normalnego rozwoju fizycznego, umysłowego, moralnego, duchowego i społecznego, w warunkach wolności i godności (Zasada 2).*

Każdy uczeń ma określone prawa, które mają za zadanie chronić jego godność i wolność. Jednak oprócz praw, uczeń posiada również określone obowiązki, o których niestety – jak pokazuje praktyka życia – większość uczniów, dziwnym trafem jakoś zapomina. Może warto przypomnieć przynajmniej niektóre z praw i obowiązków ucznia.

Wśród praw na pierwszy plan wysuwa się prawo do życia bez przemocy i poniżania. Oznacza to, że nikogo nie można bezkarnie pozbawiać życia. Bicie, znęcanie się, okrutne i poniżające traktowanie są niedopuszczalne i karalne. Dalej, uczeń ma prawo do wolnej wypowiedzi. Oznacza, że w ważnych sprawach dotyczących swojej osoby uczeń może wygłosić swoje zdanie, opinię, oświadczyć własną wolę. Prawo to pozostaje w łączności z obowiązkiem troski o kulturę słowa, o którym będzie mowa za chwilę.

Wśród obowiązków ucznia, pierwsze miejsce zajmuje obowiązek nauki. Oznacza, że do ukończenia 18 roku życia uczeń ma obowiązek uczęszczać do szkoły, aktywnie uczestniczyć w lekcjach, zajęciach i życiu szkoły. Kolejnym jest obowiązek troski o bezpieczeństwo w szkole. Zgodnie z nim uczeń musi przestrzegać zasad bezpieczeństwa w szkole, unikać sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu. Wykorzystywać czas wolny i przerwy między lekcjami w sposób bezpieczny i przemyślany. Z tego obowiązku wypływa następny, czyli obowiązek troski o własne zdrowie. Oznacza, że uczeń musi dbać o higienę osobistą, czystość, ład i porządek w szkole.

Trzy kolejne obowiązki w sposób bezpośredni odnoszą się do poszanowania godności i wolności drugiego człowieka. W tej triadzie pierwsze miejsce zajmuje obowiązek tolerancji, dodam tolerancji dobrze rozumianej, gdyż nie można być tolerancyjnym względem ewidentnego zła. Obowiązek ten zakłada tolerancję wobec tych, którzy myślą inaczej, mają inne poglądy, przekonania religijne, wygląd. Drugim jest obowiązek okazywania szacunku wobec innych. Oznacza, że uczeń musi szanować innych ludzi, rodziców, nauczycieli, dorosłych i swoich rówieśników. Nie może stosować wobec kogokolwiek przemocy, poniżania drugiego człowieka, nie może wyśmiewać innych i obrażać ich, ma obowiązek bronić słabszych. Ostatnim jest obowiązek troski o kulturę słowa. Czyli, że wychowanek swoje opinie, poglądy, oceny i sądy musi wyrażać w sposób kulturalny, bez użycia wulgaryzmów, nie obrażając i poniżając nikogo⁴.

Jak widać prawa i obowiązki ucznia mają na celu ochronę godności i wolności jego samego i innych ludzi. Wyraźnie zarysowuje się w nich granica wolności, którą doskonale już w IV w. określił wielki Doktor Kościoła św. Augustyn

⁴ Źródło: http://www.eioba.pl/a80088/prawa_i_obowiazki_ucznia

mówiąc: *moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka.*

Nadto, jak można było zauważyć z pojęciem godności i wolności łączy się jeszcze jedno niezmiernie ważne pojęcie, a mianowicie – odpowiedzialność. Wolność, jak powszechnie się przyjmuje, to zdolność do samostanowienia o sobie, do samodzielnego decydowania o tym, kim się jest i kim chce się zostać; to fundamentalna odpowiedzialność za siebie, swoje decyzje i wybory, które u człowieka wolnego są aktami twórczymi⁵. Tak więc prawdziwa wolność suponuje odpowiedzialność. Słynne i bardzo niebezpieczne w skutkach: *róbta, co chceta* - nie ma nic i to absolutnie nic wspólnego z autentyczną wolnością, wręcz przeciwnie postępowanie zgodnie z tym wylansowanym hasłem może doprowadzić młodego człowieka do potwornego zniewolenia. No, bo jeśli mogę robić, co chcę to zacznę się narkotyzować, upijać, prowadzić życie bez żadnych zahamowań czy hamulców, a to prosta droga do nałogowego zniewolenia, rozbojów, a w końcowym etapie do więzienia lub przedwczesnej śmierci.

„Godność” i „wolność” są powiązane ze sobą jak naczynia połączone, a ich wspólnym mianownikiem jest człowiek i jego dobro. Nie można mówić o pełnym poszanowaniu godności człowieka tam, gdzie jest on w sposób psychiczny czy fizyczny niewolony, gdy jest wykorzystywany, jako tania siła robocza, gdy jest poniżany i znieważany. Nie można powiedzieć, że jest wolnym także ten pracodawca, który wykorzystuje swoich pracowników. Jest on może nawet bardziej zniewolony, niż jego podwładni, gdyż niewoli go chciwość i rządzi władzą, a zniżając się do takiego poziomu deprecjuje swoją i cudzą godność. Nie można powiedzieć, że szanuje swoją godność i wolność młody człowiek, który zdając sobie sprawę z istniejącego zagrożenia narkotyzuje się, uzależnia od alkoholu lub zachowuje się w sposób skandaliczny.

Człowiek, który chce respektować swoją i innych godność, który pragnie być autentycznie wolny i szanować wolność innych musi być człowiekiem odpowiedzialnym, *musi* – jak mówił Sługa Boży Jan Paweł II Wielki do młodzieży - *od siebie wymagać, nawet wtedy, gdy inni nie będą od niego wymagali.*

⁵ Por. A. McCony, *Etyka chrześcijańska*, dz. cyt., s. 62.